

Warto włożyć wiele starania w opracowanie obrzędów profesji i dobrać najlepsze formuły, bo te teksty wyrażają duchowość zgromadzenia. Powinny one być podstawą rozważań w czasie przygotowania do ślubów, a potem przedmiotem refleksji tych, którzy śluby złożyli.

Tyniec

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB

U W A G I I S P R A W O Z D A N I A

Ks. Norbert Mendecki

ŁÓDŹ Z CZASÓW CHRYSUSA NAD JEZIOREM GENEZARET

W r. 1986 poziom wody w Jeziorze Gennezaret obniżył się rekordowo na skutek słabych opadów w trzech ostatnich latach*. Owa katastrofalna sytuacja okazała się szczęśliwą dla archeologii biblijnej. Bracia Luftan szukając przy pomocy metalowego detektora monet z czasów hellenistycznych przypadkowo odkryli łódź, obok której znajdowały się jeszcze inne kawałki drzewa, prawdopodobnie z dwóch innych łodzi. Odkrycie miało miejsce na północno-zachodnim wybrzeżu Jeziora Gennezaret, pomiędzy Tyberiadą a Kafarnaum (J 6, 1. 23; 21, 1). Żyzną równinę Gennezaret wspomina Józef Flawiusz (*Bell III 516—521*), a miejscowość Gennezaret wymieniają Ewangelie. Łódź uczniów Jezusa podążyła w kierunku Betsaidy (Mk 6, 45). Po drodze zerwał się przeciwny wiatr (Mk 6, 48; Mt 14, 24), który zmienił kierunek łodzi. Chrystus wylądował z uczniami w miejscowości Gennezaret (Mk 6, 53/Mt 14, 34), gdzie wielka liczba ludzi przybiegła na spotkanie (Mk 6, 55 n; por. też Mt 14, 35).

Archeolodzy próbując wydobyć łódź stanęli wobec technicznych problemów — nasączenie wodą przekraczało bowiem sześciokrotnie ciężar drzewa. W dodatku silne opady deszczu i topnienie śniegu na Hermonie podwyższyły znacznie poziom wody jeziora. Praca, którą

* Niniejszy artykuł powstał głównie w oparciu o: R. Riesner, *Das Boot vom See Gennesaret*, Bi Ki 41 (1986), nr 3, 135—138.

można było rozłożyć na cały rok, musiała dokonać się w ciągu trzech dni. Do pracy ściągnięto specjalistę z Teksasu, archeologa Richarda Steffy. On to miał przeprowadzić pomiary łodzi i rysunki na wypadek, gdyby wydobyć nie udało się. Steffy stwierdził, że łódź o wymiarach 8 m × 3 m znajduje się w wyjątkowo dobrym stanie. Inny archeolog, Shelley Wachsmann podkreślił wielkość odkrycia: odkryta łódź stanowi wielki krok naprzód w badaniu starożytnej nautyki.

W początkach marca udało się wreszcie wydobyć łódź i to bez uszkodzeń. Prace konserwatorskie przeprowadziła Orna Cohen. Łódź umieszczono w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu napełnionym wodą o warunkach klimatycznych zbliżonych do tych z jeziora.

Z jakiego okresu pochodzi łódź? Wiadomość o znalezieniu łodzi dotarła do prasy. Tutaj zrobiono sensację, jakoby znaleziono łódź Chrystusa. Tego, czy Jezus posiadał własną łódź, nie podają nam Ewangelie. Jedynie wiemy, że posługiwał się łodzią innego właściciela. Znaleźisko okazało się jednak sensacją naukową z tego punktu widzenia, że nie mieliśmy dotychczas żadnego opisu, rysunku, a nawet resztek łodzi z czasów Nowego Testamentu znad Jeziora Genezalet. W ogóle w Ziemi Świętej nie znaleziono dotychczas części starożytnego statku, a w r. 1984 znaleziono nad Morzem Śródziemnym części statku handlowego z okresu bizantyjskiego.

Obok łodzi znaleziono monety z czasów hellenistycznych, garnek do gotowania z 1 w. przed Chr. oraz lampę oliwną z 3 w. przed Chr., przyniesioną tutaj wraz z mułem wodnym. Metodą C-14 oraz przez porównanie z innymi łodziami Starożytności ustalono wiek znalezionej łodzi na okres od 1 w. przed Chr. aż do początku 2 w. po Chr. Ponieważ nie napotkano śladów zniszczenia, dlatego wyklucza się możliwość, że chodzi o łódź z Magdala-Tarichea (miejsowość rodzinna Marii Magdaleny), zatopioną przez Rzymian w r. 67 po Chr. (*Bell III* 522—531). Znaleziona łódź wygląda tak, jakby ją ktoś przed prawie 2 000 lat co dopiero na brzegu zostawił.

Jak przedstawia się stosunek łodzi do Ewangelii? Znaleziona łódź posiada rufę. W czasie uciszenia burzy na morzu (Mt 8, 23—27/Mk 4, 35—41/Łk 8, 22—25) znajdujemy następujący opis: „On zaś spał w tyle łodzi na wezłowie” (Mk 4, 38 a) Po uciszeniu burzy łódź znalazła się w pogańskim terytorium „w kraju Gerazeńczyków” (Mk 5, 1/Łk 8, 26) wzgl. „Gadareńczyków” (Mt 8, 28), to jest na południu od Wadi Semech (wschodni brzeg jeziora, okręg Dekapolis, por. Mk 5, 14. 20). Starożytna tradycja z czasów 4/5 w. po Chr. lokalizuje owo wydarzenie w El-Kursi u ujścia Wadi do jeziora. Choć owo zdarzenie odpowiada starotestamentowemu opowiadaniu o proroku Jonaszu i mogłoby być jedynie literackim dziełem, to jednak nie wyklucza się, że za tym opowiadaniem kryje się prawdziwa historia widziana oczami świadka Jana Marka (Dz 12, 12; 1 P 5, 13), co potwierdza starożytna tradycja kościelna od czasów Papiasza (HE III 39, 15). Greckie słowo *prymna* (= rufa w Mk 4, 38 a) użyte jest w Dz 27,, 29. 41 jako rufa

statku. „Wezglowie” (*proskefalaion*) była poduszką na siedzenie dla marynarzy, specjalnie dla sternika albo wiosłarza, co jasno widać na mozaikowej mapie Palestyny z Madaby (6 w. po Chr.). Jezus nie zauważył fal zalewających łódź (Mk 4, 37. 38 a), gdyż przypuszcza się, że rufa była nieco podwyższona, albo znajdowała się tutaj kajuta, skoro grecki tekst podaje „w rufie”, a nie „na rufie”.

Odkrycie łodzi nad brzegiem Jeziora Genezalet ma ogromne znaczenie dla przyszłych rekonstrukcji obrazu Jezusa z uczniami w tym zakątku Ziemi Świętej, gdzie się tyle dzieł zbawczych dokonało.

Wiedeń

KS. NORBERT MENDECKI

Krystyna Muszyńska

NAJSTARSZY KODEKS NOWEGO TESTAMENTU W POLSCE

Na początku 1986 r. zbiory Biblioteki Narodowej wzbogaciły się o niezwykle nabytek. Jest nim pergaminowy rękopis z przełomu VIII i IX wieku, którego treścią jest Nowy Testament. Kodeks jest okazałą księgą, liczącą 241 kart, formatu ok. 345×270 mm, oprawną w ciężkie deski, częściowo (od strony grzbietowej) pokryte skórą. Pisany jest minuskułą karolińską, rękami kilku kopistów, i zdobiony paroma skromnymi inicjałami.

Na pochodzenie rękopisu naprowadzają umieszczone na nim wczesnośredniowieczne (XII—XIII w.) zapiski: „Codex sancti Maximi. Si quis eum abstulerit anathema sit in eternum. Amen” oraz „Ex libris monasterii imperialis s. Maximini”. Święty Maksymin (zm. 349) był biskupem Trewiru, na miejscu jego grobu założone zostało później (w VII lub VIII w.) opactwo benedyktynów pod jego wezwaniem. W 1802 r. nastąpiła kasata klasztoru, a większość zbiorów zasobnej biblioteki klasztornej przeszła w posiadanie miejscowej Biblioteki Miejskiej, gdzie znajdują się do dziś. Jednakże losy naszego rękopisu potoczyły się inaczej. Prawdopodobnie przy okazji kasaty, gdy część zbiorów uległa rozproszeniu, znalazł się on w rękach niejakiego Josefa von Goerres (zm. 1848). Po jego śmierci przeleżał dłuższy czas na strychu w Koblencji, gdzie w 1894 r. odnalazł go profesor Weissbrodt i w kilka lat później przekazał do biblioteki Lyceum Hosianum w Braniewie. Tu przebywał do drugiej wojny światowej. Jego losy wojenne nie są bliżej znane. Biblioteka w Braniewie uległa zniszczeniu, być może jednak tak cenny zabytek został specjalnie zabezpieczony i — w nieustalony sposób — znalazł się po zakończeniu wojny